

## FORUM GAZETY

**Nec temere  
nec temide**

Rozpoczynamy obchody 1000-lecia chrztu Gdańszczyzan i 1000-lecia najstarszego zapisku o Gdańsku. U progu tak ważnych wydarzeń chciałbym zaprosić wszystkich do wspólnej refleksji. Spróbujmy objąć myślami te dziesięć wieków, które ukształtowały nasze miasto. Postawić pytania, co w przeszłości Gdańska wpłynęło na jego tożsamość i wyjątkową pozycję w rodzinie miast Rzeczypospolitej, co z tysiącletniego dziedzictwa warto chronić i rozwijać dalej?

Gdańszczanie zawsze cenili sobie wolność i chronili swą samorządność przed zakusami władzy centralnej. Silna tradycja republikańsko-kupiecka stanowiła nie tylko przedmiot dumy, ale była też fundamentem dobrobytu miasta i jego mieszkańców. Silna pozycja Gdańska nie oznaczała jednak braku gotowości ponoszenia ofiar dla wspólnego dobra, jakim była I Rzeczpospolita. Miasto często wspomagało materialnie królewską władzę. Nie szczędziło grosza na wyposażenie armii polskiej.

Dobrobyt miasta i jego mieszkańców wynikał nie tylko z położenia Gdańska, ugruntowanej wolności i samorządności, ale i ożywiającego Gdańsk ducha przedsiębiorczości.

Miasto wzrastało nie dekretemi urzędników, ale inicjatywą jego obywateli - aktywnych, odważnych, rzetelnych i oszczędnych, skłonnych do ryzyka i poszukiwania niekonwencjonalnych rozwiązań.

Dlatego obecnie, podobnie jak przed wiekami żądamy, dalszej decentralizacji państwa i utworzenia dużych i obdarzo-

Miasto znad Motławy i Bałtyku było zawsze otwarte i życzliwe dla wszystkich, dla cudzoziemców, ich religii i kultury. Zanim XIX wiek zrodził współczesne nacjonalizmy, Gdańsk był przykładem na ogół dobrego współżycia ludzi różnych języków, religii, kultur i tradycji.

Wielokulturowość była równocześnie tradycją Rzeczypospolitej Jagiellońskiej i następnych dziesięcioleci. Dziś przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, tę naszą właściwość należy szczególnie przywoływać.

Jacy jesteśmy dzisiaj? Czy jesteśmy podobni do Gdańszczan, którzy wznosili monumentalną świątynię Najświętszej Marii Panny, renesansowe kamienice przy Długim Targu, stawali w obronie prawowitych królów Polski?

Wydaje się, że mimo przerwania ciągłości tradycji i okresu realnego socjalizmu współcześni obywatele Gdańska są dumni z tego, że przyszło im osiedlić się, narodzić i żyć w mieście nad Motławą. Wydaje się, że kierując się jak w ciągu wieków zasadą „Nec temere, nec temide” w podobny sposób postrzegają sprawy publiczne.

Czasami trzeba albo nawet należy przypomnieć, że właśnie tu narodził się wolnościowy ruch „Solidarność”, który przyczynił się do przywrócenia wszystkim Polakom i naszemu krajowi pełnej wolności i suwerenności. A w części wspomógł zburzenie żelaznej kurtyny dzielącej Europę.

Dziś Gdańsk nie ma ani w Polsce, ani nad Bałtykiem takiej pozycji jak za czasów I Rzeczypospolitej. A nikt nie będzie nas i miasta traktował inaczej z powodu naszych zasług. Odzyskanie dawnego znaczenia będzie procesem, który nie zakończy się jutro, czy pojutrze. To od Nas, wszystkich Obywateli Gdańska, zależy jak szybko gród znad Motławy odzyska należne jemu miejsce w rodzinie miast III Rzeczypospolitej.

**Paweł Adamowicz**  
Przewodniczący Rady Miasta